

Temat 2. Kiedy relacja z drugim człowiekiem staje się źródłem szczęścia? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.



Maria Dąbrowska
Noc i dzień⁶

Tak bywało raz po raz, ale kiedy indziej brała się do tej lub owej roboty, śpiewała i cieszyła się, że żyje. Gdyż była młoda i miała Bogumiła. O tak, mogła śmiało dziękować losom, że wyszedłszy za mąż bez miłości, jego właśnie dostała. Bogumił był jej pociechą i ucieczką przed koszmarami, Bogumił okazywał jej ten podziw i to uznanie, których potrzebowała. A kiedy czasem sama się przed nim kajała⁷, że nie jest dosyć dobrą dla niego gospodynią, odpowiadał, że nie dba o to wcale.

– Jak to – mówiła – nie dbasz, kiedy ja przecież widzę, w jakim jesteś dobrym humorze, jak ci nastawiają przekąsek, napitków⁸. Na pewno chciałyś, żebym ja była gospodama.

– Owszem – odpowiadał – lubię i to. Kto by tego nie lubił. Ale lubię tak samo żyć i bez tego. Mogłbym jeść co dzień to samo, spać na ziemi. Wódki mogę nie widzieć. Ja się do wszystkiego w życiu przyzwyczailam i nie przejmuję się tymi rzeczami.

– A czym ty się przejmujesz? – pytała, przypomniawszy sobie, ile dziedzin życia wartych zajmowania się nimi nie istnieje dla niego.

– Tobą – odpowiadał niezmiennie [...].

– Nieprawda – mówiła, powstrzymując się od śmiechu i udając, że się oburza na taką zalotność nie w porę. – Ja wiem dobrze – dodawała – co jest dla ciebie ważniejsze. Buraki.

– Ano tak – przyznawał ze śmiechem. – Ano tak. [...]

W tym roku, kiedy się pobrali, w Krępie⁹ zaprowadzono po raz pierwszy uprawę buraków cukrowych. Ileż rozmów z panią Barbarą miało za temat tę sprawę. Włosną Bogumił w tajemniczą ją we wszystkie szczegóły zasiewu, przerywania i radlenia¹⁰. Musiała nawet iść z nim w pole zobaczyć, jak buraki wyglądają, kiedy rosna za gęsto, a ile miejsca zyskały i jak się mogą rozkrzewić po przerwaniu. Jesienią, gdy zaczęło je kopać [...], – był prawie nieprzytomny. [...] Nieraz całe dni bez jedzenia przebywał w polu [...], a wpadłszy na chwilę do domu, jadł coś prędko, martwił się, że buraki mają za duży procent zanieczyszczenia, i pytał:

⁶ W powieści *Noc i dzień* ukazano losy kilku pokoleń zubożalej rodziny szlacheckiej Niechciców, przede wszystkim małżeństwa Barbary i Bogumiła oraz ich dzieci. Tem historycznym dla wydarzeń jest okres od powstania styczniowego w 1863 r. do wybuchu I wojny światowej w 1914 r.

⁷ Kajać się – przyznawać się ze skruchą do winy, zakuając tego, co się zrobiło.

⁸ Napitek – napój, zwykłe alkoholowy.

⁹ Krępa – majątek ziemski należący do rodziny Krępskich, w którym pracował Bogumił Niechcic.

¹⁰ Radlenie – spulchnianie ziemi za pomocą narzędzia rolniczego zwanego radlem.

– Jak myślisz, czy jakbym tak zaczął płacić od morga¹¹, to nie lepiej by je przy kopaniu otrzasali z ziemi? [...]

Tak było, a jednak prawdę mówił, gdy mówił do swej żony: – Tobą. Tobą się tylko przejmuję.

Bo choć ubogie, niepełne i mało rzeczy tego świata obejmujące wydawało się pani Barbarze jego życie, to jednak żył on więcej niż jednym życiem, żył dwoma i obu im oddawał się pełną pierśią; wszystkim poświęcał się miłości i wszystkim poświęcał się pracy. I jeżeli prowadził panią Barbarę na pole i zwierzał się jej z rolniczych kłopotów i projektów, i pytał: – Jak myślisz? – to nie dlatego, że chciał zasięgnąć jej rady, i nie, że pochwalił się pragnął swoim działaniem, ale że wszystko było dla niego niezakończzone, niedokonane, gdy ona nie spojrzala, nie usłyszała. [...]

Nie miał on czasu, by tyle z panią Barbarą przebywać, ile chciał, lecz i w najkrótszą chwilę umiał okazać żarliwość, której inny by nie zmieścił w obszernym dniu miłości. Gdy się spóźniał na obiad lub kolację, pani Barbara, która lubiła, żeby wszystko było na porę, nie mogła go się doczekać i wychodziła czasem za próg, a bywało, że i dalej ku drodze, skąd miał przybyć.

– Co tu robisz? – pytał, nadchodząc, a ona mówiła: – Czekam na ciebie. – Albo: –

Chciałam wyjrzeć na ciebie.

Zas on nie mógł po prostu w to uwierzyć, nie posiadał się z radości i mówił: – To dopiero ja dziś jestem szczęśliwy. – I nawet potem w domu, przy stole, raz jeszcze powtarzał chytrze: – Czy wiesz, co mnie spotkało? Moja najmlodsza wyszła po mnie na drogę. – I ona wobec tego nie czyniła mu już wyrzutów, że się spóźnił.

Nic też dziwnego, że niewiele od niej wymagał pod względem kobiecych umiejętności. To, że istniała na świecie, było już dla niego tak dużo.

– Byłem tylko wiedział, że jesteś – mówił często – i że ci się ze mną nie przykrzy.

Maria Dąbrowska, *Noc i dzień*, Wrocław 2021.

Temat 3. jest wydrukowany na następnej stronie.

¹¹ Morg (morga) – miara powierzchni gruntów, dziś rzadko stosowana. W Polsce jedna morga to 0,56 hektara.